



DWUTYGODNIK

Nr. 3

WARSZAWA, 15 LUTY 1939 R.

ROK XIV

Redaktor Odpowiedzialny: Ks. L. ZAUNAR Adres Redakcji: Warszawa, ul. Leszno Nr. 20 m. 3. Tel. 11-01-80		Wydawca: KOLEGIUM KOŚCIELNE WARSZAWSKIEJ PARAFJI EWANGELICKO-REFORMOWANEJ Adres Administracji — Leszno 20. Tel. 11.46-32.
WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 8; półrocznie zł. 4; kwartalnie zł. 2. Pojedynczy numer 50 gr.		
Ceny ogłoszeń za tekstem ustalone zostały jak następuje: Szpalta — Zł. 60.—, 1/2 szpalty — zł. 55.—, 1/4 szpalty — zł. 25.—, 1/8 szpalty — zł. 15.— W abonamencie udzielany będzie rabat		
Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności Nr. 12.423		

T R E Ś Ć N U M E R U

1. Czcimy pamięć Szymona Konarskiego bohatera narodowego i współwyznawcy naszego 17
2. *Ks. Ludwik Zaunar* — Federacja Ewangelików Polskich 18
3. *Ks. Roman Mazierski* — Nauka Jana Łaskiego o Wieczery Pańskiej 20
4. *Prof. Dr. Maurice Nesser* — Jak pseudo-katolik przechodzi na protestantyzm 21
5. *W. Wadwicz* — Wśród nowości literackich 22
6. Wiadomości z Kościoła i o Kościele 24

CZESŁAW LECHICKI

„NAUKA RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ” KALWINA I JEJ ZNACZENIE

Poprawiona i uzupełniona odbitka z „JEDNOTY”.

Warszawa 1938, nakładem kolegium Kościelnego
Warszawskiej Parafii Ewangelicko - Reformowanej.

Stron 170. Z portretem Kalwina. Cena 2 złote.

**Do nabycia w kancelarii parafialnej, ul. Leszno 20
i w księgarni W. MIETKIEGO, ul. Wspólna 10**

Pierwsza w języku polskim praca, poświęcona specjalnie arcydziełu teologii reformowanej i wogóle ewangelickiej: „Institutio christianae religionis” Kalwina. Autor z wszechstronną znajomością przedmiotu, jasno, przejrzysto w sposób dla laika dostępny, omawia genezę wielkiego traktatu Kalwinowego, daje obszerny streszczenie jego I-go wydania, rozwija na tle porównawczym system dogmatyczny Kalwina, charakteryzuje formę, metodę, znaczenie dzieła. Na końcu dołącza przypisy.

Porządek nabożeństw

w Warszawskim Kościele Ewangelicko-Reformowanym w II połowie **lutego** 1939 roku.
Nabożeństwa rozpoczynają się o godz. 11¹⁵ **przed poł.**, o ile nie jest podana inna godzina.

- | | | |
|-------------------------------|--|------------|
| 1. Niedziela 19.II (Zapustna) | szkolne o 9 m. 30 | Ks. Zaunar |
| | główne | Ks. Zaunar |
| 2. Niedziela 26.II (Wstępna). | Uroczyste nabożeństwo żałobne dla uczczenia 100-letniej rocznicy męczeńskiej śmierci ś. p. Szymona Konarskiego o godz. 11 | |

Nabożeństwo dla młodzieży szkolnej o godz. 9 m. 30 odbędzie się w niedzielę 19 lutego

Szkółka Niedzielną odbędzie się w niedzielę 19 lutego o godz. 10 m. 30 w sali zborowej przy ul. Leszno 20

Ofiary na wydawnictwo JEDNOTY

- | | |
|--|-------------------|
| 1. p. Jan Kacprzykowski z Warszawy . . . | Zł. 2.— |
| 2. p. Dr. Antoni Fiumel | „ „ 2.— |

Serdecznie dziękujemy.

JEDNOTA

ORGAN POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO - REFORMOWANEGO

DWUTYGODNIK

CZCIMY PAMIĘĆ SZYMONA KONARSKIEGO bohatera narodowego i współwyznawcy naszego

W numerze poprzednim naszego pisma wezwaliśmy ogół nasz kościelny do uczczenia pamięci stulecia śmierci męczeńskiej naszego współwyznawcy SZYMONA KONARSKIEGO, którego możemy postawić w szeregu bohaterów narodowych, to jest tych synów narodu Polskiego, którzy dla jego wolności walcząc, nieśli w ofierze nie tylko wielki i ofiarny trud i znój swego życia, ale trud ten przypieczętowali ofiarą własnej krwi, ofiarą żywota. Wezwanie nasze znalazło bardzo gromkie echo nie tylko wśród naszych zborowników i współwyznawców, ale w szerokim kole tych współobywateli innych wyznań, dla których sprawa Polski jest sprawą świętą, a cześć dla Jej synów sprawą konieczną i oczywistą. To też sprawa uczczenia pamięci Szymona Konarskiego w stuletnią rocznicę jego śmierci posunęła się szybko naprzód i obecnie jesteśmy w toku prac nad tym, by obchód wypadł jaknajbardziej uroczysto i podniosło oraz by ogarnął on szerokie sfery społeczeństwa polskiego.

Obchód sam odbędzie się w sobotę i niedzielę dnia 25 i 26 lutego r. b. a to w ten sposób, że w sobotę dnia 25 b. m. odbędzie się o godzinie 18-ej uroczysta akademja w sali ratuszowej, użyczonej Komitetowi Obchodu przez JWPana Prezydenta m. st. Warszawy Ministra Stefana Starzyńskiego; w niedzielę zaś dnia 26 b. m. o godzinie 11-ej odbędzie się w Kościele naszym przy ulicy Leszno 16 uroczyste nabożeństwo żałobne. Wszyscy nasi zborownicy będą powiadomieni o szczegółach przez rozesłanie im zaproszeń i programu obchodu, tak samo będą powiadomione jaknajszersze koła społeczeństwa polskiego tak na terenie naszego miasta, jak i całego kraju.

Sprawą zorganizowania obchodu zajął się specjalny Komitet Uczczenia Pamięci Szymona Konarskiego, wyłoniony przez Kolegium Kościelne Zboru naszego stołecznego w osobach Ks. Ks. Pasterzów Zboru oraz członków Kolegium pp. Prezesa Wiktora Janiszewskiego, dyrektora Stefana Bauma, inżyniera Maksymiliana Czapka, mecenasa Aleksandra Szenwalda i sekretarza Stanisława Bretscha z prawem kooptacji. Komitet chętnie z prawa tego skorzystał rozszerzając znacznie swój

skład przez zaproszenie pp. Prezesa Konsystorza Ryszarda Gerlicza, Ks. Seniora Pułkownika Kazimierza Szefera, generała Leonarda Skierskiego, magistra Stefana Trojanowskiego, profesora Henryka Mościckiego, profesora Stanisława Kazury, profesorowej Wandy Kotarbińskiej, Romany z Konarskich Białaszewiczowej, inżyniera Szymona Konarskiego i podpułkownika dr. Stanisława Krawczyka.

Zostało też wysłane zaproszenie na członka Komitetu do NPW. Ks. Dr. Konstantego Kurnatowskiego, Superintendenta Generalnego Jednoty Wileńskiej Ewangelicko-Reformowanej w Wilnie. Komitet ten uchwalit prosić przedstawicieli władz naszych państwowych o zgodę na umieszczenie ich nazwisk na liście honorowych członków Komitetu. Prośba ta znalazła też bardzo życzliwe przyjęcie ze strony JWPana Prezesa Rady Ministrów generała Felicjana Sławoj-Składkowskiego, co jak wiadomo znalazło głośne echo na łamach prasy codziennej. Obok Pana Premiera weszli w skład Komitetu Honorowego JJWWPP. Minister Spraw Wojskowych generał Tadeusz Kasprzycki, Vice-Ministrowie Spraw Wojskowych generałowie Janusz Głuchowski i Aleksander Litwinowicz, Prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny generał Roman Górecki, Prezydent st. m. Warszawy Stefan Starzyński i Prezes Weteranów z roku 1863 Wiktor Małewski. Jednocześnie Komitet czyni starania w kierunku uzyskania nad obchodem wysokiego protektoratu Wodza Naczelnego Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i jest nadzieja, że starania te zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem. Jak się dowiadujemy obchód będzie podany szerokim kołom naszego społeczeństwa za pośrednictwem prasy codziennej oraz przez radio. Polskie Radio ma zamiar transmitować fragmenty akademii na całą Polskę.

Jesteśmy więc pewni, że obchód sam wypadnie bardzo poważnie i okazałe i że wywoła głębokie wrażenie i donośne echo w całym kraju. To też wzywamy wszystkich naszych współwyznawców w pierwszym rzędzie, by w obchodzie—czy to w akademii w sobotę, czy też w nabożeństwie w niedzielę — wzięli udział

jaknajliczniejszy. Udział osobisty jest tutaj nakazem obowiązku, od którego nikt, kto nosi nazwę „ewangelik-reformowany“ uchylać się pod żadnym pozorem nie powinien. Wierzmy, że staną wszyscy i że w ten sposób pokazemy każdemu, że umiemy czcić godnie pamięć ludzi, którzy jako nasi współwyznawcy dobrze zasłużyli się Ojczyźnie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Już po oddaniu numeru pod prasę dowiedzieliśmy się, że Wódz Naczelny Marszałek Edward Śmigły-Rydz przychylił się łaskawie do prośby Komitetu i objął protektorat nad uroczystościami obchodu.

Tym wielce radosnym dla nas faktem dzielimy się z naszymi czytelnikami w przeświadczeniu, że i dla nich będzie on źródłem głębokiego i uzasadnionego zadowolenia.

KS. LUDWIK ZAUNAR.

Federacja Ewangelików Polskich

W dniu 12 stycznia 1939 roku zawiązana została w Warszawie organizacja pod nazwą „Federacja Ewangelików Polskich“. Organizacja ta jest pomyślana przez jej inicjatorów jako wyrażenie nazewnątrz coraz bardziej oczywistej konieczności zespalania i łączenia w zwartym i karnym szeregu tych polaków wyznań ewangelickich, dla których tak sprawa ich Kościoła jak i dobro Narodu Polskiego są sprawami ważkimi i żywo ich obchodzącymi. Federacja pomyślana jest jako organizacja świecka o charakterze politycznym, któraby w razie potrzeby, mogła wystąpić zwarcie i mocno nazewnątrz w obronie tych wartości, które dla ewangelika-polaka w pojęciach Ewangelia Jezusa Chrystusa i Ojczyzna są zawarte. Sądzę, że nikt — ktokolwiek choćby powierzchownie zna stosunki wyznaniowe i narodowościowe u nas w chwili obecnej — nie będzie usiłował dowodzić, że jednoczenie ewangelików-polaków w spoistej i zwartej organizacji jest zbędne lub wręcz szkodliwe; każdy raczej przyzna, że jest to idea słuszna, aktualna i konieczna.

Idea zaś łączenia się ewangelików nie jest w Polsce nową; żyje ona w świadomości ewangelicyzmu polskiego już od wieku 16-go, a jej ojcem duchowym i żarliwym propagatorem tak w Polsce jak uprzednio na obczyźnie jest wielki reformator polski i organizator Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Koronie *Jan Łaski*. Owocem jego starań i jego ducha była słynna *Ugoda Sandomierska* w roku 1570, która w dziejach reformacji polskiej jaśnieje nazawsze jako jedna z jej najpiękniejszych kart. Jeśli jednak *Ugoda* ta nie wydała oczekiwanych a błogosławionych owoców i jeśli ten właśnie fakt znakomicie przyczynił się do upadku reformacji u nas, to pomni na to my ewangelicy-reformowani mamy nietylko prawo ale obowiązek prowadzić nadal dzieło naszego wodza duchowego, a tym samym wspierać czynnie i gorąco każde poczynanie, które zespolenie i zjednoczenie ewangelicyzmu polskiego ma na myśli. I.

Dlatego też uważam za swój obowiązek poprzeć usiłowania założycieli Federacji i wezwać naszych zborowników i współwyznawców do wstępowania w jej szeregi. Im prędzej się zespolimy, im bardziej powszechnym to zespolenie będzie — tym lepszą służbę okażemy polskiemu ewangelicyzmowi i Kościołowi swemu dziś w momentach niewątpliwie ciężkich i trudnych dla idei chrześcijańskiej wogóle, a dla ewangelicyzmu polskiego w szczególności. Zwracam się przeto do wszystkich czytelników i przyjaciół naszego pisma o czynne poparcie dla idei Federacji i w razie życzenia służę chętnie każdemu bliższymi informacjami.

Jednocześnie podaję poniżej tekst aktu zasadniczego Federacji, autorem którego jest p. redaktor Władysław Ludwik Evert, który zawiera zasady ideologiczne tej organizacji. Brzmi on jak następuje:

AKT ZASADNICZY

„*Federacji Ewangelików Polskich*“, zawiązanej w mieście stoł. Warszawie, dnia 12 stycznia roku Pańskiego 1939.

Przeżywana współcześnie epoka jest epoką kształtowania nowych warunków zbiorowego życia, uświadamiania sobie przez narody ich misji dziejowej, zadań i celów.

W tej dziejowej chwili my, ewangelicy polscy, nie możemy stać na uboczu, nie możemy rezygnować z naszego prawa i obowiązku wpływania w imię prawd i zasad naszego wyznania na bieg i kształtowanie się pojęć i przekonań, miarodajnych w naszej Ojczyźnie i w naszym Państwie.

Pomni testamentów naszych przodków, którzy zasłużyli się dobrze Ojczyźnie, kładąc częstokroć podwaliny pod polskie rzemiosło, polski przemysł, tworząc kadry polskiego mieszczaństwa, wzbogacając skarbnicę języka, literatury i nauki, przelewając krew we wszystkich walkach o wy-

zwolenie, chcemy zawsze czerpać natchnienie do pracy dla Polski z ideologii i ofiarnej służby ojczyściej Wskrzesiciela i Budowniczego Polski i Jej Pierwszego Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jego następca, Marszałek Edward Smigły-Rydz, wezwał do tworzenia mocarstwowej Polski wszystkich prawych i wiernych Jej obywateli, a pierwszy, Obywatel Ojczyzny, tak wielce dla Niej zasłużony, Prezydent Ignacy Mościcki, wskazał zasady i hasła zjednoczenia narodowego i konsolidacji państwowej.

Po wskazanej przez dwóch najwyższych sterowników Państwa drodze, my, ewangelicy - polacy, chcemy kroczyć jako zwarta i karna armia obywatelska, pociągając za sobą tych wszystkich naszych współwyznawców innych narodowości, którzy są i pragną być zawsze lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie uronić nic ze swej ewangelickości — nie tracąc zarazem nic ze swej polskości — nie wypaść ani na chwilę z rytmu polskiego życia, pozostając bezwzględnie wiernymi Idei i Światopoglądowi Reformacji — wzorem wielkich przodków bogacić życie polskie i wpływać na jego bieg i kształt polską myślą ewangelicką — oto zadanie, jakie staje przed nami w całym swym skomplikowanym ogromie.

Zywotny ewangelicyzm nie może poprzestać na niedzielnych kazaniach, na zwalaniu ciężaru całej pracy i pełni reprezentacji na barki duchowieństwa — musi on znaleźć swój wyraz w świeckiej organizacji.

W zakresie spraw religijnych stoimy na stanowisku rzetelnego równouprawnienia i unikania wszelkich sporów i walk politycznych i narodowościowych.

W działalności politycznej uznajemy zasady Ewangelii Chrystusowej za najwyższy trybunał dla zagadnień etyki i światopoglądu, za ostateczną miarę wszelkich spraw i czynów, programów i haseł.

Z tych chrześcijańskich założeń wyprowadzamy umiłowanie Ojczyzny i Narodu, wierność i poświęcenie dla państwa w pracy pokojowej i walce orężnej.

Proklamujemy wolność sumienia i słowa, równouprawnienie wszystkich Kościołów chrześcijańskich oraz polityczne równouprawnienie lojalnych etnograficznie rdzennych mniejszości narodowych.

Stoimy na stanowisku zarówno własności prywatnej, jak socjalnej sprawiedliwości przez słuszny podział owoców pracy, która musi zapewnić godziwą stopę życiową zdolnym do pracy, a opiekę do niej niezdolnym, a ubogim obywatelom.

Narodowość własną i cudzą uważamy za dar Stwórcy, który należy cenić i ochraniać. Zdrowy nacjonalizm — oparty przede wszystkim o ukochanie swojego, a nie wywodzący się i opierający na nienawiści, jest ewangelicyzmu bliższy — tym bliższy, że organizacyjne ramy naszej religii mieszczą się bez reszty w ramach państwa, stąd rytm narodowy jest naszym rytmem kościelnym — a umiłowanie własnej narodowości, wysokie o niej mniemanie i brak nienawiści do innych wyznań jako podłoża działań, wyklucza — zgodnie z istotą doktryny chrześcijańskiej — dążenia do narzucania własnej narodowości narodowościom innym.

W polityce hołdujemy zasadzie szarmonizowania praw z obowiązkami, indywidualizmu ze wspólnotą narodową, mocnej władzy z obywatelską wolnością, oparcia kierownictwa na woli kierowanych przez stworzenie racjonalnych, sprawiedliwych form do wyzwolenia, organizowania i kierowania tą wolą.

Wierzimy, że różnice i odrębności poglądów politycznych i społecznych poszczególnych ewangelików w Polsce pozostawiają nienaruszonymi podstawowe osnowy duchowe i umysłowe, wypływające z naszych religijnych prawd, które w stopniu decydującym kształtują od dziecka psychikę i charakter ewangelika.

Wspólnota tych podstawowych osnow jest dostateczna, aby na jej podłożu nastąpiło zespolenie w aktywną, twórczą siłę życiową.

Z tych założeń wychodząc, my, niżej podpisani, zapraszając i wzywając do współdziałania wszystkich ewangelików w Polsce, wiążemy się w Federację Ewangelików Polskich i zobowiązujemy się:

- 1) brać udział w tych tylko poczynaniach, które są w zasadzie zgodne z powyższymi założeniami,
- 2) przeciwstawiać się każdej akcji, zwalczającej te założenia,
- 3) w sprawach, dotyczących choćby pośrednio Kościoła naszego, jego praw, opartych na Słowie Bożym, i Konstytucji Polskiej, występować solidarnie społem.

Administracja „JEDNOTY“ uprasza Szan. Prenumeratorów i Czytelników o wpłacenie zaległej prenumeraty.

KS. ROMAN MAZIERSKI.

Nauka Jana Łaskiego o Wieczerzy Pańskiej

B. Nauka o Wieczerzy Pańskiej. „Epitome doctrinae...“ i „Epistola ad amicum quemdam de verbis Coenae“¹⁴⁾

W „Epitome“ zwraca Łaski przedewszystkim uwagę na dwa smutne, tragiczne fakty. Oto szatan sprawił, „iż to, co miało być najsilniejszym ze wszystkich i ze wszystkich najbardziej pocieszającym świadectwem i prawie zadatkem naszego zbawienia, to ów obrócił w misterium najniegodziwszej obrzydliwości, a to, co z woli Pana miało być ze wszystkich najskuteczniejszą podniętą pobożności i żywionej wśród nas wzajemnej miłości, to on uczynił już posiewem nienawiści i sporów, nawet między tymi, którzy stali się w tym naszym wieku głównymi światłami dla objaśniania Ewangelii. Dlatego jeśli gdzie, to w tej kwestii najbardziej należy wystrzegać się, byśmy nie uczyli niczego, jak tylko to, o czym wiadomo niewątpliwie z jasnych i wyraźnych świadectw Pisma, że ściśle należy do ustanowienia Chrystusa Pana“¹⁵⁾.

Kryterium nauki. Jest wielce charakterystyczne, że Łaski właśnie od takich momentów rozpoczyna w pierwszym swym dziele teologiczno - naukowym rozważania nad kwestią Wieczerzy Pańskiej. Zwraca uwagę na *nadużycia* tego Sakramentu w Kościele rzymskim i ostro je piętnuje, jako „najniegodziwszą obrzydliwość“ (nefandissima abominatio), boleje nad *niezgodą i sporami* w tej kwestii w obozie ewangelickim, ale nie poprzestaje na bezradnym załamaniu rąk. On szuka lekarstwa na ten opłakany stan rzeczy, szuka najpewniejszego *kryterium* słusznej i obiektywnej nauki o Wieczerzy Pańskiej i widzi je w nauczaniu tylko tego, co napewno jest ustanowione przez Chrystusa i co z tym napewno i jasno zawarte jest w Piśmie Świętym. Te trzy zasadnicze myśli odzywają się następnie w różnych słowach i zdaniach Łaskiego, ilekroć traktuje o Wieczerzy Pańskiej.

Założywszy zaś raz wymienione wyżej kryterium stosuje je Łaski bezwzględnie i w całej rozciągłości do kwestii Wieczerzy Pańskiej. Na jego podstawie *odrzuca adorację* symboli Wieczerzy Pańskiej oraz naukę o „fizycznej i lokalnej“ *obecności* Ciała i Krwi Chrystusa zamkniętej w symbolach lub z nimi związanej „naturaliter et realiter“. Odrzuca dalej (późniejszą) naukę Lutra o *wszechobecności* Chrystusa („pantachousian“) jakoteż papieską naukę o *przeistoczeniu* wraz z pojęciem *mszy*, jako ofiary przebłagalnej za żywych i umarłych. Zapytywany zaś o to, czy wierni, ewangelicy, mogą być obecni na nabożeństwach „papistycznych“, rozważa tę kwestię obszernie w osobnym traktacie p. t. „Het ghevoelen Ioannis a Lasco“ („De fugiendis papisticis sa-

cris“ = „O unikaniu papistycznych nabożeństw“) z r. 1546¹⁶⁾, w którym między innymi pisze: „Już co dotyczy Mszy, niema potrzeby, byśmy wiele o niej rozprawiali. Wszyscy bowiem pobożni uczeni w tym jednomyślnie się zgadzają, że należy jej unikać spowodu świętokradczej („execrabilem“) jej bezbożności, do których¹⁷⁾ ja także chętnie dorzucam mój kamyczek. Wyznam również, że msza papieska jest fundamentem, głową i podporą całego antychryścianizmu, przez który pozbawia się Chrystusa Pana Jego Bóstwa i człowieczeństwa a zarazem całej godności Jego Kapłaństwa, w miejscu zaś świętym buduje się nową katedrę antychrystowi, aby wynosił się ponad wszystko to, co się nazywa Bogiem lub Boskim, jak uczy ś. Paweł (I The. 3a). Wszystkich przeto wiernych zaklinam zarówno mocnych jak i niemocnych¹⁸⁾, by jej unikali i zawsze nią się brzydzili“¹⁹⁾.

Cele Wieczerzy Pańskiej. Stosując dalej swoje kryterium powiada Łaski w „Epitome“, że odrzucane przezeń poglądy nie mają uzasadnienia w słowach Chrystusa. *Cel* ustanowienia Wieczerzy Pańskiej wskaże nam dopiero jej prawdziwą, obiektywną wartość i znaczenie. Łaski odnajduje ten cel w słowach Chrystusa „To czyńcie dla wspomnienia o mnie“ („Hoc facite in mei recordationem“), oraz w wyjaśnieniu ap. Pawła, że to wspomnienie („reminiscentia“) ma polegać przedewszystkim na zwiastowaniu („kataggeleia“) śmierci Pańskiej, na pobożnym i gorliwym rozważaniu „zasługi i cnoty Jego“ („meriti ac virtutis illius“). Mamy w tym rozważaniu poznawać, że to wszystko *jest już* nasze, co On nam wysłużył w *naszym ciele*, przez wydanie na śmierć *Swego* ciała i krwi. Tak, jak Chrystus przyjął na się wraz z *naszym*²⁰⁾ *ciałem* wszystkie nasze przestępstwa przez *Swe uczestnictwo w naszej naturze*, tak nawzajem darował nam współuczestnictwo („communio“) w Swoich wszystkich dobrach przez wymianę („metousia“) *Swego* ciała i krwi, gdy jako wierny, Kapłan złożył za nas zadośćuczynienie²¹⁾.

A więc głównym celem Wieczerzy Pańskiej jest *takie przypominanie nam śmierci Pańskiej*, któreby potwierdzało w nas skutecznie pełną naszą społeczność (wspólnotę) z Chrystusem w Jego zasłudze i cnotcie²²⁾. Jak zaś przy innych sakramentach dusze nasze otrzymują przypiętowanie, potwierdzenie naszej wiary w te misteria, które są nam uzmysławiane przez odnośne symbole sakramentalne, tak i Wieczerza Pańska jest nam zarówno *pieczęcią* społeczności ciała

i krwi Chrystusa jak i *napomnieniem* do dziękczynienia i wzajemnej między nami miłości, gdy wszyscy wyznajemy na podstawie świadectwa Wieczerzy, że jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie. Dlatego „starzy“ zwali ją już to „agape“, już to „eucharystia“²³⁾.

Najwyższe misterium. Jednak *najwyższe* misterium Wieczerzy Pańskiej to „jedna i ta sama *współistotność* nas wszystkich, którzy z owego chleba jemy, pewna i niewątpliwa z Chrystusem Panem *w ciele i krwi Jego*“²⁴⁾. Łaski akcentuje *tu* podobnie jak przy nauce o sakramentach w ogólności, że według ap. Pawła „my, którzy z tego chleba jemy, zaiste *nie stajemy się* (tak jakbyśmy i przedtem nie byli) *wszyscy* jednym ciałem Chrystusa Pana, *lecz jesteśmy*... „ponieważ rzecze, jednym ciałem, mianowicie Chrystusa, *jesteśmy* wszyscy, którzy zwłaszcza w tym chlebie uczestniczymy“²⁵⁾. Łaski podkreśla *tu* celowo, to, że nie stajemy się dopiero wtedy ciałem Chrystusa, gdy uczestniczymy w Wieczerzy Pańskiej, chce bowiem z jednej strony uwidatnić, że nasza łączność z Chrystusem i Jego dobrami *nie zależy od sakramentów* (zwłaszcza „*ex opere operato*“), lecz od łaski Bożej, której odpowiednikiem jest nasza wiara, z drugiej zaś chce utrzymać swój pogląd, że już Kościół w Starym Zakonie („*vetus Ecclesia*“) miał społeczność z Chrystusem przez wiarę w obiecane Jego przyjście²⁶⁾. Znaczenie więc Wieczerzy Pańskiej polega na tym, że jest ona przypieczętowaniem, potwierdzeniem naszej współprzynależności z Chrystusem, jest najskuteczniejszym umocnieniem naszej wiary i pocieszeniem naszego sumienia, tym bardziej, że do tego pokarmu mamy dodaną obietnicę żywota wiecznego.

²⁴⁾ Pełne tytuły podane są w „Spisie źródeł“.

²⁵⁾ Kuyper I, 549.

¹⁶⁾ Kuyper I, 63-95. Wydane drukiem w r. 1557. — Datę napisania umieszczam na podst. Heina „*Sakramentslehre*...“ str. 71 uw. 1.

¹⁷⁾ sc. opinii

¹⁸⁾ sc. „we wierze“

¹⁹⁾ Kuyper I, 89-90.

²⁰⁾ sc. „ludzkiem“

²¹⁾ Kuyper I, 550-551

²²⁾ j. w. str. 551.

²³⁾ por. Kuyper I, 547

²⁴⁾ Kuyper I, 551

²⁵⁾ „*nos, qui de pane hoc edimus, unum Christi Domini corpus omnes* (czyt. „*omnes*“) *non equidem fieri* (quasi non et antea essemus) *sed esse...*“ § *quoniam inquit, unum corpus, nempe Christi, sumus omnes qui praesertim de eodem pane participamus*“.

²⁶⁾ Por. str.

ERRATA:

Na str. 14 między głównym tytułem a podtytułem należy wstawić „Cz. I“. W podtytule skreślić nawias.

W lewej szpalcie: w 17 wierszu od dołu zam. „wprowadzić“ ma być „wprowadzać“; w 15 wierszu od dołu zam. „Eutfeldera“ ma być „Entfeldera“; w *prawej szpalcie:* w 12 w. od góry po wyrazie „zostanie“ skreślić „i“; w 18 w. od dołu po „ad“ skreślić „mi“; w 2 wierszu od dołu po wyrazie „one“ dodać „też“.

Na str. 15: *W lewej szpalcie:* w 12 i 13 w. od góry zam. „ten sam“ ma być „tensam“; w 18 w. od góry zam. „uwidaczniają“ ma być „uwidoczniają“; w 7 w. od dołu zam. „przypieczętowane“ ma być „przypieczętowywane“; w 5 w. od dołu j. w., a zam. („potwierdzone“) ma być („potwierdzone“). *W prawej szpalcie:* w 3 w. od góry zam. „dostosowali“ ma być „dostosowywali“; w 5 w. od góry zam. „misterie“ ma być „misteria“; zam. „przypieczętowane“ ma być „przypieczętowywane“; w 10 w. od dołu zam. „gdybyśmy“ ma być „jeślibyśmy“; w 9 w. od dołu zam. (Christo prius insiti) ma być („Christo prius insiti“); w 3 w. od dołu po wyrazie „Chrystusa“, wstawić „a potem dopiero można“.

PROF. DR. MAURICE NEESER.

Jak pseudo-katolik przechodzi na protestantyzm

(Fragment z francuskiego, tłumaczył Mgr. T. O.)

Istnieje pewna biografia malarza Devéria: „Eugeniusz Devéria według dokumentów oryginalnych“, przez p. Alone (pseudonim pewnej inteligentnej i dystygowanej kobiety), która uważała za wskazane złożyć ten hołd pamięci pewnego „starego i wiernego przyjaciela“ pewnego „uwielbianego mistrza“.

Książka ukazała się u Fischbachera w r. 1887 i zawiera obszerny i bogaty zbiór materiałów autobiograficznych: wyciągi z listów, intymne karty człowieka, który lubił się zwierzać.

„Napisał pamiętnik, historię swego życia, poezyj, rozmyślań i wszystko to pozostawił w testamencie, dla tym pewniejszego zabezpieczenia, bibliotece miasta Pau“. Niejednokrotnie wyrażał

Devéria nadzieję, iż coś z owego pamiętnika będzie w przyszłości opublikowane. Wydawało mu się, że jego przykład mógłby być użytecznym dla młodych i powstrzymać ich od popadnięcia w jeden z tych błędów, którego ciężar dźwiga się potem przez całe życie. A co więcej to: „upokorzony pamięcią o swej przeszłości, *szacunek*, jakim go otaczano w *Pau*, siedzibie swej starości, wydawał mu się zawsze czymś kradzionym, — pragnął, aby poznano go takim, jakim był w rzeczywistości“. W końcu w pustce moralnej w jakiej upłynęło jego życie, doświadczył biedy, którą znają ludzie samotni, zyskując po swej śmierci sympatię, której mu zbyt często brakło za życia“.

Pobożna ręka rozpoczęła pracę, — przeglądnęła 8 grubych tomów z archiwum miasta Pau i skomponowała z tego materiału książkę, jeżeli nie pociągającą pod względem literackim — Eugeniusz Devéria pisał wogólności słabo — to niemniej jednak *dzieło* bogate pod względem materiału duchowego, psychologicznego, dzieło w którym poznać możemy duszę ludzką.

Pochodzenia prawdopodobnie włoskiego, Devériowie osiedlili się w Awinionie za panowania papieża w XIV wieku. Na początku XIX wieku Franciszek-Maria, ojciec Eugeniusz i pięciorga innych dzieci, osiedlił się na stałe w Paryżu, zajęty w archiwum marynarki. Wkrótce opuścił on swoją rodzinę, wyjechał w niewiadomym kierunku i wszelki śluch o nim zaginął. Starszy brat Eugenia Achilles w bardzo młodym jeszcze wieku wziął rodzinę na swe utrzymanie. Uczeń Laffita, rysownik gabinetu króla Ludwika XVIII, wyrobił sobie wkrótce imię w dziedzinie sztychów litograficznych, do czego też ograniczył się dobrowolnie. Jego rysunki, cieszące się wielką wziętością, pozwoliły mu otoczyć swą matkę komfortem jak również ułatwiły Eugeniuszowi, którego talent świetnie się zapowiadał specjalne studia malarskie, których dla niego się wyrzekł. — „Rozpoczął on tworzyć — mówi współczesny krytyk Charles Blanc — z tą płodnością artystyczną, która graniczyła wprost z cudownością, te niezliczone kompozycje, które wykreśliły z jego sławy wszystko to, co dodały dobrobytowi jego najbliższych...”

Devériowie mieli ogromną popularność w całym ówczesnym świecie, wnosili bowiem wraz z sobą: ducha czasu, świeżą modę, sól attycką dnia...

Ognisko rozpalone swobodnie dzięki owej gorliwej i owocnej pracy, stało się wkrótce bardzo pożądanym i zaczyna promieniować młodością i wesołością: „Dom, który zamieszkiwali Devériowie, położony przy ulicy l'Ouest stanowił centrum romantyzmu i główną dzielnicę nowych poetów, młodych artystów i młodej Francji. Przybywali tutaj: Emil Deschamps, Louis Boulanger, Eugène Delacroix, Alfred de Musset, Paul de Musset, Chenavard, Amaury Duval, Edgar

Quinet, Charton. Dorval, Mélanie Waldor, Charles Nodier i jego córka, prawie wszyscy ci, względnie wszystkie te, którzy zyskali od tego czasu *imię, wielkie* imię. Panował tu niepodzielnie Victor Hugo, Liszt będąc jeszcze dzieckiem oddawał się tutaj muzyce.

Pani Devéria, matka, która utraciła swego męża i majątek, grała główną rolę na tych zebraniach, iskrzących się wprost od dowcipu, mając po swej prawej ręce czarującą *Laure*. Achilles Devéria, najstarszy w rodzinie, zawsze z otówkiem w ręku, wywierał wielki wpływ na artystów... Nigdzie nie czuło się tak gościnnie, tak ochoczo i radośnie jak w tym ognisku sztuki i rodziny...

W wieczory zimowe Laura siadała do fortepianu, śpiewając różne pieśni swej kompozycji. Rozmowy prowadzono tu bardzo ożywione i wesołe...

W r. 1827, mając lat 22, Eugeniusz osiągnął już wprost niebywały sukces. Wystawił on swój obraz „Urodziny Henryka IV”, zakupiony natychmiast przez państwo dla muzeum Luksemburskiego, gdzie obraz ten znajduje się do dziś dnia...

Jeden z naszych lepszych malarzy odpowiedział mi — mówi Charles Blanc, — że po otwarciu Salonu uczniowie M. Hersenta urządzili w całym atelier jedną z tych wielkich manifestacji, która da się usprawiedliwić jedynie ich dobrą wiarą i entuzjazmem młodości. Połamano starożytnie figury gipsowe, rzucano przez okno głowy, i ręce, stopy i nogi — *młodzi obrazoburcy*. Nie szczędzili żadnego odlewu, a nawet posągu Venus z Milo... Niestety — zauważa Charles Blanc — to natchnienie artysty zaczyna powoli gasnąć, jakiś tajemniczy wpływ mrozi twórczość malarza i dalsze oczekiwane arcydzieła nie ukazały się...

Zapewne w otoczeniu malarza nie wahało się przypisywać tego upadku kariery artystycznej *jego nawróceniu*: oto malarza jednego tylko obrazu opanowały jakieś rygorystyczne idee religijne, które w następstwie zniszczyły jego piękny talent... Lecz jakież były okoliczności towarzyszące temu nawróceniu?

(D. c. n.).

W. WADWICZ.

Wśród nowości literackich

Konrad Górski: „Literatura, a prądy umysłowe”. Studia i artykuły literackie. — Warszawa 1938, „Rój”, str. 315.

Tytuł całości jest — jak wyjaśnia sam autor, profesor Uniw. wileńskiego — parafrazą nagłówka pierwszej rozprawy: „Literatura, a prądy filozoficzne” i odpowiada tematem większości zawartych w zbiorze prac, traktujących o różnych zagadnieniach filozoficznych i prądach kulturalnych, które znalazły odzwierciedlenie w dziełach

literackich (ruchy reformacyjne, racjonalizm, mistyka, słowianofilstwo, mesjanizm, ruchy społeczne XIX wieku, humanitaryzm). Poza zasięgiem tytułu całości są tylko artykuły o powieściach Conrada Korzeniowskiego.

Dla ewangelika najważniejsze są tu wywody autora: „W poszukiwaniu syntezy reformacji w Polsce”, „Zagadnienia etyczne w polskiej literaturze ariańskiej XVI wieku”; „Epizod walki racjonalistów z obskurantami na początku XIX wieku”; i „Zeromski, a katoli-

cyzm". Autor jest działaczem katolickim, co nie pozostało bez śladu w jego pracach naukowych. Naogół atoli do obiektywizmu jego naukowego można mieć zaufanie.

Henry de Montherlant: „*Życie bez kobiet*“. Z upoważnienia autora przełożył Wacław Rogowicz. Warszawa, 1939, „Rój“, str. 286.

Powieść uwieńczona „wielką nagrodą literacką“ Akademii francuskiej i tłumaczona na 12 języków, stanowi mistrzowskie studium powieściowe starokawalerstwa, bardziej skondensowane niż tego typu rzeczy Balzaka i wstrząsające dramatycznym napięciem atmosfery wewnętrznej, w jakiej — mimo pozornego zastygłego spokoju — żyje w Paryżu 1929 r. trzech bezzennych bohaterów powieści, potomków starej szlachty bretońskiej. Dwaj z nich, doszczętnie zrujnowani i życiowo nieporadni, żyją z resztek renty i skąpej pomocy trzeciego, barona Oktawiusza — który będąc nie mniejszym w gruncie dziwakiem od brata i siostrzeńca — dzięki silniejszemu instynktowi samozachowawczemu, materialnie utrzymał się na poziomie swej arystokratycznej sfery. Gorzki humor, z jakim Montherlant maluje epopeję tych trzech jałowych egzystencji, żywo nieraz przypomina pióro Gogola. Głównym „bohaterem“ Montherlanta, otoczonym skrytą sympatią autora, jest najmłodszy i najnieporadniejszy z trójki oryginałów. W ostatnich chwilach jego życia Montherlant wznosi go ponad nędzę dotychczasowej węgetacji i we wzruszającym, panteistycznym obrazie samotnej śmierci hrabiego Leona w pustym domku ojczystej Bretonii, w jesienny wietrzny wieczór, podczas przelotu dzikich gęsi, ciągnących w krainy słońca i wypoczynku, dał karty zaliczone przez krytykę do pereł literatury światowej.

Jan St. Bystron: „*Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego 1815 — 1831*“. Dwanaście portretów. Z 14 rycinami. — Książnica — Atlas, Lwów — Warszawa (1938), str. 272.

Uwzględnieni następujący pisarze: Julian Ursyn Niemcewicz, Stanisław Kostka Potocki, Kajetan Koźmian, Ludwik Osipiński, Franciszek Morawski, Aleksander Chodkiewicz, Ignacy Humnicki, Ferdynand Chotomski i Franciszek Salezy Dmochowski. Nadto 3 grafomani: Kajetan Jaxa-Marcinkowski, Marcin Molski i Leon Newachowicz.

Książce powyższej niebawem poświęcimy więcej uwagi.

Alfred Döblin: „*Podróż do krainy wiecznego życia*“. — Warszawa, 1939, Towarzystwo Wydawnicze „Rój“ (1938) str. 410.

Epopeja podboju dorzeczca Amazonki przez białych kolonistów. Jak stado dzikich zwierząt wdzierają się hordy białych rabusiów do pokojowych siedzib czerwonoskórego ludu, niszczą, palą, mordują. Ocalała

z rzezi grupa kolorowych patriotów, obchodzi wsie i osady południowo-amerykańskiego lądu i nawołuje do obrony, do walki. Patriotci giną, pochłonięci przez dzikość i obojętność koblącego plemienia Amazonek. Biali szaleją. Cywilizacja święci krwawe triumfy. Ale wśród białych podnosić się zaczynają głosy przeciwko masowym mordom, dominikanin Bartłomiej de Las Casas głosi ewangelię miłości do czerwonoskórych bliźnich i dlatego uciekać musi przed gniewem swoich białych braci. Resztki kolorowych plemion dżiczej w lasach. Dzieło białego człowieka zostało dopełnione. W tej wstrząsającej książce, fantazja poety idzie o lepsze z nauką prawdą, niczym nie przynosząc jej uszczerbku. Przedziwny jest urok prymitywnej dobroci tubylców, przedziwnie rozkwitają przesady i zabobony naiwnego ludu pod piórem Döblina. Śmiały język, przeczący pedantycznej składni niemieckiej, prosty a zarazem powikłany, szorstki, a jednocześnie śpiewny i miękki, codzienny, a przecież tak niezwykły, nadaje powieści piętno czegoś zupełnie wyjątkowego we współczesnej prozie niemieckiej. Przykład bardzo staranny, pióra Lucjana Szenwalda. Piękna przedmowa Józefa Wittlina.

Georg Fink: „*Dzieci ulicy*“. Powieść. — Powszechna Spółka Wydawnicza „Płomień“, Warszawa (1938), str. 370. Przekład G. Naglerowej.

Centralną tej książki postacią jest Marcin, dziecko z gwałtu poczęte, znienawidzone, katowane przez matkę. Lecz objawił się w nim geniusz muzyki i poprzez swe dzieciństwo tragiczne kroczy ono ku spełnieniu swego powołania. A wokół niego rozgrywiają się tragedie dzieci ulicy, które nie były nigdy dziećmi, którym nędza nie pozwoliła zaznać młodości, które są zawsze dorosłe. Dojrzewają one wcześniej, jakże często znieważone przez własnych rodziców. A potem wykołaja ich życie, pożądanie pieniądza, rozkielzanie namiętności. W ten to świat, świat nędzy, zbrodni i upodlenia, wprowadza czytelnika neorealista niemiecki Fink, autor „Jestem głodny“.

Teodor Dreiser: „*Finansista*“. Część II: „*Proces*“. Powszechna Sp. Wyd. „Płomień“, Warszawa (1938), 2 tomy, str. 358 i 380. Przekład M. Tarnowskiego.

Powieść „*Finansista*“ to dzieje niebываłego wlotu geniusza ekonomicznego amerykańskiego. Historia jego życia rozwija się przed oczyma czytelnika w majestajcznym rytmie powstających metropolii świata: Filadelfii i Chicago. I jednocześnie z wielką katastrofą pożarem Chicago, poczyna się załamanie kariery finansisty. Historię tego upadku opowiada część II: „*Proces*“. Nawet tu zachowuje bohater swój charakter. Na tle tragicznych zmagani toczy o ukochanego walkę piękna Aillen Butler, której miłość nie opuszcza bankruta w najcięższych momentach. I miłość zwycięża. Bohater rehabilituje się i wypływa znowu na powierzchnię, potężniejszy niż przedtem, z ukochaną kobietą u boku.

Wiadomości z Kościoła i o Kościele

ZE ZBORU WARSZAWSKIEGO.

Stowarzyszenie Młodzieży przy Zborze naszym zwraca się za naszym pośrednictwem do ogółu zborowników z następującym apelem:

„Przy Stowarzyszeniu istnieje od wielu lat, jako sekcja, chór stowarzyszenia. Chór ten niestety nie może spełnić swego zadania tak jakby pragnął i jak by spełnić powinien z powodu małej liczebności głosów.

Zwracamy się przeto do wszystkich zborowników i przyjaciół, którzy mają odpowiednie warunki głosowe, i dla których sprawa chóru nie jest obojętną, o przybycie na lekcje chóru i branie w jego pracy czynnego, osobistego udziału.

Lekcje chóru mają miejsce we czwartki o godzinie 20-iej w sali zborowej przy ul. Leszno 20 pod kierownictwem p. prof. W. Rechtsieglar.

Apel ten z naszej strony z całego serca popieramy i mamy nadzieję, że nie przebrzmi on bez echa.

* * *

1. We wtorek dnia 31 ub. m. odbyło się Ogólne kwartalne Zgromadzenie Członków Zboru, na którym po wysłuchaniu sprawozdania ogólnego z działalności Kolegium Kościelnego za czwarty kwartał 1938 roku, rozpatrzono i przyjęto przedłożony przez Kolegium Kościelne projekt budżetu Funduszu Ogólnego i Funduszu Instytucyj Dobroczyńnych na rok 1939. Oba te projekty przewidują poważne podwyższenie tak pozycji dochodowych jak i rozchodowych, a to w wyniku prowizorycznych obliczeń stanu faktycznego za rok ubiegły. Jest to objaw bardzo dodatni i rokujący jaśniejszą przyszłość dla Zboru przynajmniej jeśli chodzi o jego materialny stan. Na wniosek Kolegium uchwalono następnie podwyższenie cen za place dziedziczne na cmentarzu zborowym oraz podwyższenie niektórych opłat za świadczenia przy pogrzebach tak dla tych naszych współwyznawców, którzy bądź nie są zapisani na listę członków Zboru, bądź też nie spełniają wobec Zboru obowiązku opłacania stałej składki na jego utrzymanie, — jak i dla członków innych wyznań chrześcijańskich, którzy pragną grzebać zmarłych swych na cmentarzu naszym. Zgodnie z inicjatywą członka Kolegium p. inżyniera Czapka, postanowiono uczcić pamięć zasłużonych a zmarłych już świeckich przewodników Zboru a mianowicie ś. p. Prezesa Konsystorza Henryka Sachsa, ś. p. Prezesa Kolegium Ludwika Brinckenhoffa i ś. p. zmarłego niedawno Honorowego Prezesa Maksymiliana Brandta przez zawieszenie w sali obrad ich portretów.

Z wielkim zainteresowaniem przyjęto przedłożenie Kolegium — w wyniku inicjatywy Księży Pasterzów Zboru — w sprawie uroczystego uczczenia stuletniej rocznicy męczeńskiej śmierci bohatera narodowego a naszego współwyznawcy Szymona Konarskiego i postanowiono poprzeć

czynnie poczynania Komitetu Obchodu tak, aby obchód ten wypadł pod każdym względem uroczysto. Obszerniejsze wiadomości o samym obchodzie znajdują czytelnicy na innym miejscu niniejszego numeru.

2. We środę dnia 1 b. m. odbyła się staraniem Koła Kobiet przy Zborze naszym wieczornica w salach Towarzystwa Łyżwiarskiego przy ulicy Szopena. Liczne grono naszych zborowników oraz wprowadzonych przez nich gości spędziło na obojętnej zabawie kilka godzin, wynosząc jaknajlepsze wrażenia i wspomnienia. Dochód z tej wieczornicy przeznaczony przez organizatorki na zasilenie funduszy naszego Domu Sierot wyniósł pokaźną kwotę przeszło 1.000 złotych; to też ruchliwemu Kołu Kobiet należy się i podzięką i uznanie za tę piękną i pożyteczną inicjatywę, umiejacą połączyć przyjemne z pożytecznym.

ZE ZBORU ZELOWSKIEGO.

W związku ze zmianą na stanowisku administratora dojazdowego Zboru Zelowskiego — o czym informowaliśmy w numerze poprzednim — ustępujący z tego stanowiska Ks. Ludwik Zaunar odbył w sobotę i niedzielę dnia 4 i 5 b. m. ostatni swój zjazd do Zboru Zelowskiego. Okoliczność ta spowodowała nader liczne zgromadzenie się zborowników w kościele tak na nabożeństwie głównym, jak w szczególności wieczornym, podczas którego ustępujący pragnął pożegnać się ze Zborem. Kościół wypełnił się po brzegi, a do zgromadzonych przemówił Ks. Pasterz, podając do wiadomości Zboru decyzję Konsystorza i dziękując Kolegium Kościelnemu, panu kantorowi Karolowi Jersakowi, Stowarzyszeniu Młodzieży i całemu Zborowi za nader życzliwy stosunek do niego i podjętej przezeń pracy w krótkim okresie sprawowania administracji. Ks. Zaunar wyraził przekonanie, że jego następca na tym stanowisku znajdzie w zborownikach zelowskich tak samo braci i siostry, jak on to stwierdzał w stosunku do siebie. Odpowiedział Ks. Zaunarowi w imieniu zgromadzonych członków Kolegium p. Józef Jersak, dziękując za opiekę nad Zborem i pracę dokonaną w całkowitej tak z Kolegium jak i całym Zborem harmonii i prosząc, by Ks. Zaunar o Zborze Zelowskim nie zapomniał i go przy najbliższej sposobności odwiedził. Uroczystość tę uświetniły piękne deklamacje i śpiewy religijne Stowarzyszenia Młodzieży oraz chórów żeńskiego i mieszanego. W czasie zgromadzenia przeprowadzona została z inicjatywy Stowarzyszenia Młodzieży zbiórka ofiar na zakup okien do nowej plebanii, które Stowarzyszenie postanowiło wykonać własnym swoim kosztem i staraniem. Nowomianowany administrator Ks. Roman Mazierski zjedzie do Zelowa po raz pierwszy w charakterze urzędowym na niedzielę 19 lutego.

KANCELARIA ZBORU

posiada na składzie i gorąco czytelnikom „JEDNOTY” poleca następujące wydawnictwa:

	Cena zł		Cena zł
1. „Tarcza Wiary”	20.—	11. „Jak Dziaduś nauczał wnuczeta kochać Pana Boga i Cześć mu oddawać”	0,50
2. <i>Ks. A. K. Diehl</i> — Katechizm Heidelberski	1.—	12. Znaczenie Kalwina w Dziejach Reformacji”	0,30
3. <i>Ks. F. Jelen</i> — „Katechizm mały”	1.—	13. <i>Ks. Emil Jelínek</i> — „Sylwetka Kalwina na tle Reformacji”	1.—
4. „Historia biblijna dla młodzieży”	1,50	14. <i>Czesław Lechicki</i> — „Nauka Religii Chrześcijańskiej Kalwina i jej znaczenie”	2.—
5. Opis budowy Kościoła 1881 r.	1.—	15. <i>Ks. Edward Wende</i> — „Sursum Corda” Kazania	5.—
6. <i>Andrzej Bourrier</i> — „Ci którzy wycieli”	1.—	16. <i>Ks. Edward Wende</i> — „Lux in Tenebris” Kazania	5.—
7. Wiadomości Historyczne o Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie	0,50	17. <i>Wyd. Szkoły Niedzielnej</i> — „Dozwólcie Działkom przychodzić do mnie”	3.—
8. Zbiór Pieśni Duchownych i Psalmów (nowy śpiewnik) bez oprawy.	7.—	18. <i>Ks. Adam Nejman</i> — „Życiorys Jana Kalwina”	1.—
	w oprawie	19. „Jezus z Nazaretu”	1.—
	10.—		
9. <i>Ks. W. Semadeni</i> — Z Dziejów Zboru Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie	1.—		
10. <i>Jan Kalwin</i> — Krótki Wykład Nauki o Komunii Świętej	0,50		

Prócz tego Kancelaria Zboru posiada na składzie Nowe Testamenty oraz Pismo Święte starego i nowego testamentu wyd. Bryt. i Zagr. Tow. Biblijnego w Warszawie według cennika tegoż T-stwa.

Zamówienia zamiejscowe przyjmuje się listownie.

Należność można przesyłać na konto P. K. O. Nr 3457

STERO
ZAKŁADY DRUKARSKIE BAUM I WOLFRAM
STERO
ELEKTORALNA 10 — TEL. 2.31-25

Wykonywa prace:

tekstowe
akcydensowe

tanio
estetycznie
terminowo

Pole
REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE
NEWRALGICZNE
USUWA
SZYBKO PRZEZ ZWYKŁE
WCIERANIE
BALSAM BENGALSKI
KARPIŃSKIEGO

KURSY PISANIA NA MASZYNACH

Zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Warsz.

M. ŚLIWICKA

Jerozolimska 25 tel. 9-80-37

PRZEPISYWANIE — POWIELANIE